

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 11 GRUDNIA 1930 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

NR. 314

Tragiczny finał kłótni małżeńskiej

Mąż strzela do siebie dwukrotnie z rewolweru. —
Policja zapobiegła rozlewowi krwi

Łódź, 11 grudnia.

Wczoraj o g. 10 wieczorem w domu przy ul. Nowocegielnej 48 rozegrała się krwawa tragedia.

W kamienicy tej znajduje się sklep kolonialny, którego właścicielem jest 35-letni Bronisław Gwoździński. Gwoździński od pewnego czasu żył na wojennej stopie ze swą małżonką. Przyczyny ciągłych nieporozumień dotychczas nie ustalono.

Wczoraj wieczorem, podobnie jak i w dniach poprzednich, wynikła pomiędzy małżonkami zacięta kłótnia.

Nagle w mieszkaniu rozległ się wystrzał rewolwerowy.

W chwilę później do dozorczyń domu przybiegła przerażona Marjanna Gwoździńska, wołając:

— Ratujcie! Mój mąż strzela!

Na podwórzu w międzyczasie zebrała się już grupka przechodniów. Żaden z nich jednak nie ośmielił się wejść do mieszkania Gwoździńskich. Obawiano się, bowiem, iż sklepikarz zabije tego który doń wejdzie.

Po kilku minutach któryś z lokatorów domu wezwał wręcz telefonicznie policję.

Przybyli policjanci z bronią w rękę udali się do mieszkania Gwoździńskich. W parę chwil przed ich przybyciem padł drugi strzał. Policjanci zastali Gwoździńskiego zbrojonego krwią.

Wezwano doń pogotowie, które udzieliło mu pomocy lekarskiej.

Kilku chłopców straciło życie na ślizgawce z powodu załamania się lodu.

Kraków, 11 grudnia.

Przed kilku dniami miał miejsce wstrząsający wypadek obok Chrzanowa we wsi Pieczyńska. Do dolów fabrycznych wypełnionych zwykle wodą wybrało się kilku chłopców, którzy zwabieni pokrywą lodową, postanowili poślizgnąć się. Lód okazał się jednak zbyt cienki i z powodu wielkiego ciężaru, załamał się. Wszyscy wpadli do wody. Na ratu-

nek ich pośpieszyli przechodnie, zdołali oni jednak wyratować tylko dwóch chłopców a mianowicie Jurskiego i Chmiela. Reszta utonęła. Stracili życie 10-letni Andrzej Madej, 7-letni Józef Babka, Alojzy Jarski i jeszcze kilku chłopców, których nazwisk narazie nie ustalono. Wypadek ten wywołał w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

Przymusowe lądowanie samolotu pod Wieluniem

Pasażerowie wyszli bez szwanku

Łódź, 11 listopada.

Wczoraj w godzinach południowych w polu w odległości trzech kilometrów od Wielunia skutkiem defektu silnika wylądował samolot pasażerski „Międzynarodowego Towarzystwa Żegluga Powietrznej, kierowany przez pilota Jaromira Marcę, zdążającego z Pragi do Warszawy.

Żaden z pasażerów statku powietrznego nie doznał szwanku. Również i pilot wyszedł cało.

Samolot został bardzo poważnie uszkodzony. P. Marec drogą telegraficzną zwrócił się do lotniska warszawskiego, prosząc o pomoc.

W godzinach przedwieczornych pod Wieluniem przybył samolot warszawski, z obsługą która zajęła się naprawą uszkodzonego aeroplanu.

Przesilenie rządowe we Francji trwa

B. Gubernator Steeg kandydatem na premiera

Paryż, 11 grudnia

Dzisiejsza prasa poranna omawia w dłuższych artykułach niepowodzenie misji Lavela, podczas gdy pisma lewicowe zarzucają niepowodzenie tej akcji Tardieu i grupy Marlna.

Ogólnie przypuszczają, że rząd bez Tardieu nie uda się stworzyć. Prawdopodobnie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego prezydent Doumerque powierzy misję tworzenia gabinetu jednemu z sena-

torów radykalno - socjalistycznych.

Ogólnie wymieniają nazwiska Daladier, Chautemps i b. gubernatora Algieru Steega. Najbardziej prawdopodobna jest nominacja Steega na premiera, albo wtem cleszy się on wielką popularnością w kołach senackich. „Echo de Paris” uważa jednak, że Steegowi tak samo nie uda się stworzyć gabinetu jak i Jego poprzednikom i że wkrótce zapewne Lavel zostanie powołany na premiera.

Umysłowo-chory zamordował dwoje dzieci

Toruń, 11 grudnia.

Do zagrody Barwińskich, zamieszkałych w kolonii Kalinówka w powiecie chełmskim, zakradł się w nocy jakiś drab, który zamordował siekierą dwoje dzieci tego gospodarza 7-letniego Ludwika i 11-letnią Janinkę.

Barwińscy pogrążeni we śnie dopiero w godzinach rannych stwierdzili, iż dzieci ich nie żyją. W nocy nie słyszeli oni nawet żadnych podejrzanych szme-

row. Policja, której doniesiono o potwornej zbrodni, wdrożyła natychmiast energiczne śledztwo. Stwierdzono, że zabójcą był niejaki Jan Krzywonos, umysłowo chory, który od pewnego czasu włóczył się po tej wsi i nie raz już groził śmiercią rozmaitym osobom.

Krzywonosa odszukano w pobliskim lesie. Zostanie on umieszczony w domu obłąkanych.

Brokurator złożył apelację

przeciwko wyrokowi uniewinniającemu w procesie o napad na Centnerszwera

Warszawa, 11 grudnia

Jak się dowiadujemy, prokurator, który występował w sprawie o napad rabunkowy na kantor bankiera Centnerszwera w Warszawie, wniósł skargę apelacyjną na wyrok zapadły w ubiegłym tygodniu.

Jednocześnie wszyscy czterej uniewinnieni występują z akcją cywilną o 55.000 zł. przeciwko urzędowi śledczemu i skarbowi państwa.

Kto zostanie wice-ministrem pracy?

Warszawa, 11 grudnia

Decyzja co do obsadzenia wakującego stanowiska podsekretarza stanu w min. pracy jeszcze nie zapadła. Na stanowisko to wysuwane są trzy kandydatury: dyrektora urzędu emigracyjnego Na koniecznikowa, oraz dyrektorów dep. Szubarta i Dreckiego. Nie jest wykluczone, iż w min. pracy utworzone będą dwa podsekretariaty stanu.

Sosiedzenie rady miejskiej

odbędzie się za 2 tygodnie

Łódź, 11 grudnia.

Jak się dowiadujemy, w ciągu 2 tygodni nie będzie posiedzenia rady miejskiej. Posiedzenie nie zostanie zwołowane z tego względu, że rada miejska uważając, że właściwie kadencja jej się skończyła, nie chce zbierać się na posiedzenia częściej aniżeli jest to przewidziane w ustawie, która twierdzi, że posiedzenia rady miejskiej winny się odbywać przynajmniej raz na miesiąc.

Oczywiście dla Łodzi ten punkt ustawy nie może mieć poważnego zastosowania, ze względu na szeroki zakres gospodarki miejskiej. Rządkie zwołanie posiedzenia odbije się wobec tego na całokształcie gospodarki.

Bezrobotny strzela

do ministra duńskiego podczas debat w parlamencie

Kopenhaga, 11 grudnia

Posiedzenie parlamentu miało krwawy przebieg. Podczas przemówienia ministra opieki społecznej Steineckiego z galerji padł do niego strzał. Kula jednak utkwiała w suficie, nie wyrządzając nikomu szkody. Jak się okazało, sprawca strzału był bezrobotny.

B. burmistrz Wejherowa

skazany na 4 lata więzienia

Toruń, 11 grudnia

B. burmistrz Wejherowa Kruczyński oraz 6 urzędników stawało wczoraj przed sądem oskarżeni o nadużycia. Burmistrz został skazany na 4 lata więzienia, zaś pozostali urzędnicy na kary od 7 miesięcy do 3 lat.

Zacięte walki w Trypolisie

50 bandytów zabitych

Paryż, 11 grudnia.

W Trypolisie doszło wczoraj do zaciętej walki pomiędzy bandytami grającymi na pustyni, a osiadłymi na pustyni plemionami. Dość liczna banda rozbójników napadła na spokojnych mieszkańców wioski. Ci jednak zgromadzili się i po odparciu ataku gonili bandytów na przestrzeni jeszcze 100 klm. 50 bandytów zostało w pościgu zabitych a kilkudziesięciu rannych.

Wypadek w fabryce

W fabryce przy ulicy Piotrkowskiej 276 w czasie pracy został poparzony roztopionym ołowiem 47-letni robotnik Wincenty Pilarski, zamieszkały przy ulicy Krakusa 16. Doznał on ciężkich uszkodzeń cielesnych. Pogotowie przewiozło go do szpitala imienia Prezydenta Mościcio.

Walka z lichwą przedświąteczną

Kontrolerzy na targowiskach

Łódź, 11 grudnia

Jak się dowiadujemy, celem zapobieżenia lichwie przedświątecznej począwszy od dnia jutrzejszego specjalni urzędnicy miejscy i administracyjny kontrolować będą wszystkie targowiska i rynki miejskie. Na targowiskach badane będą czy wieśniacy i przekupnie sprzedają swe artykuły po cenach określonych w cenniku obowiązującym w Łodzi. Przekroczenie tych cen oraz uprawianie lichwy będzie surowo karane.

Napad przy ulicy Kilińskiego 141

Biuralista i technik ranni

Łódź, 11 listopada.

Dzisiejszej nocy około g. 12 przed domem przy ulicy Zgierskiej 10, 27-letni biuralista Jan Fiks (Kilińskiego 141) i technik Marjan Kubiak (Pivna 18) zostali napadnięci przez opryszków, uzbrojonych w grube pałki i fomy żelazne.

Fiks i Kubiak stawili im zacięty opór, lecz w końcu ulegli w nierównej walce. Obaj doznali ciężkich uszkodzeń cielesnych. Skierowano ich do pobliskiego go trzeciego komisariatu policji, dokąd wezwano pogotowie.

Napastników dotychczas nie ujęto. Policja wdrożyła za nimi pościg.

Krwawy napad

Przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Abramowskiego dotkliwie poturbowano Adolfa Kista, bezrobotnego, zamieszkałego przy ul. Napiórkowskiego 72. Udzielono mu pomocy lekarskiej w lokalu komisariatu.

Sprawców pobicia policja nie schwytała.

Zamach samobójczy

Przed domem przy ulicy Okrzei 38 w celu samobójczym napił się jodyny bezdomny i bezrobotny 28-letni Franciszek Grzęda. Pogotowie w ciężkim stanie przewiozło go do szpitala w Radogoszczu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak środków dożycia.

Prześladowanie „duchów” w Anglii

skończy się dzięki nowemu „billowi”, który oficjalnie zezwoli na badania spirytystyczne

Medja angielskie utworzyły trust

W żadnym państwie nie panuje tak silne przywiązanie do tradycji, jak w Anglii. Po dziś dzień istnieje tam jeszcze wiele instytucji i przepisów prawnych, których powstania należy szukać w okresie średniowiecza.

Mimo konserwatyzmu i zakorzenionej niechęci do wszelkich reform, Anglicy co pewien czas zmuszeni są jednak usuwać niektóre przestarzałe przepisy, których sprzeczność z epoką społeczną uwydatnia się już zbyt jaskrawo.

W związku z tem, w tych dniach wniesiony został do izby gmin niezwykle oryginalny bill, dotyczący eksperymentów spirytystycznych. Bill ten wniesiony został przez grupę postępowych posłów, którzy w ten sposób pragnęli zapewnić bezpieczeństwo uczonym badaczom, dokonywającym swych doświadczeń w dziedzinie spirytyzmu. Badania w klerunku ujawnienia nadprzyrodzonych sił napotykały w Anglii na wielkie przeszkody ze strony konserwatywnych fanatyków, którzy nie dopuszczają do odbywania seansów. Ludność stolicy Anglii, oczywiście, dawno wyzbyła się tych zabobonów jadnękże na północy Anglii ludność po dziś dzień jeszcze wierzy w przeróżne czary i gusła i w medjum widzi diabła, który czempredziej powinien być oddany piekłu. Ta nienawiść przeciwko wszelkim, nie dającym się wytłumaczyć zjawiskom, datuje się od najdawniejszych czasów.

Najciekawsze jednak jest, iż medja są również prześladowane przez władze, gdyż osoby takie na mocy ustawy wędrują do więzienia i odpowiadają za uprawianie „nieodzwolonej magii”.

Ustawa ta pochodzi jeszcze z czasów króla Jana I i ma następującą historię. Pewnego razu, gdy król ze swą flotą znajdował się na pełnym morzu rozszalała gwałtowna burza i król dostał morskiej choroby. Doradcy jego wyjaśnili mu wówczas, iż stało się to za sprawą złych duchów, uprawiających tajemniczą magię. Król postanowił się zemścić i wydał ustawę, tak nazywaną „Witch-

craft-Act”, skierowaną przeciw tym, którzy utrzymują kontakt z siłami nadprzyrodzonymi.

Stynny angielski fizyk i badacz sir Oliver Lodge wystąpił ostatnio bardzo energicznie, żądając rewizji tych starożytnych przepisów. Na skutek jego energicznych zabiegów, został opracowany projekt prawa, zezwalający na organizowanie seansów spirytystycznych po otrzymaniu zezwolenia od jednego ze znanych towarzyszy naukowych, uprawiających spirytyzm. Projekt ten przewiduje również utworzenie kartelu wszystkich mediów, dopuszczonych do poważnych naukowych seansów. Przepis ten ma na celu udaremnienie nadużyć ze strony różnych oszustów, którzy korzystając z łatwości zabobonnych anglików, urządzają seanse

nie mające nic wspólnego z prawdziwym spirytyzmem.

Ciekawe jest, iż stary przepis angielski nie oszczędzał nawet zasłużonych na polu naukowym badaczy. Mrs. Osborne Leonard, który poraz pierwszy przeprowadzał w tej dziedzinie swe studia psychologiczne, omal nie został wtrącony do więzienia i wolność zawdzięczał jedynie osobistej interwencji lorda Balfoura.

Sam projektodawca sir Lodge został w swoim czasie aresztowany, a wszystkie jego medja zostały skazane na karę więzienia.

Na mocy nowej ustawy „duchy”, które dotychczas znajdowały się pod kuratelą będa tworzyły trust, aby dobieść fanatycznym szkotom, iż chodzi o poważne naukowe badania, zasługujące na całkowite poparcie społeczeństwa.

Serce z prawej strony

stwierdzono u 7-letniej dziewczynki w Bradzie

Praga czeska, głównie ku zachwyto- wi tamtejszych medyków, zyskała niezwykle rzadką osobliwość w osobie pewnej 7-letniej dziewczynki. Dziewczynka ta bowiem jest przedstawicielką rzadko spotykanego Situs inversus.

Osoby, dotknięte od urodzenia tym wrodzonym defektem, posiadają odwrotne położenie niektórych organów wewnętrznych. A więc przedewszystkiem serce znajduje się nie jak normalnie po lewej stronie, lecz w prawej, połowie klatki piersiowej, tak samo i śledziona. Wątroba i ślepa kiszka umieszczone są w lewej części jamy brzusznej — słowem u człowieka takiego wszystko jest na odwrót.

Mimo tego, ludzie, dotknięci tym defektem, czują się zupełnie normalnie: kochają prawem sercem czasami na lewo jak zwykli śmiertelnicy, chorują na kółkę wrobianą jakby ta leżała zupełnie prawidłowo po prawej stronie i zapadają na zapalenie ślepej kiszki, jakgdyby ta tradycyjnie zalegała również w kąciku brzucha na prawo.

Czasami przypadek dopiero uświadamia ich o tym ich naturalnym felerze, jak to się przydarzyło i z ową, wyżej wzmiankowaną dziewczynką. Dotychczas zdrowe zupełnie dziecko, poczęło się uskarżać na bóle z lewej strony. Zażewzana lekarka po długim badaniu

zdołała się zorientować w tej niezwyklej sytuacji i mimo bólów odczuwanych przez młodocianą pacjentkę z lewej strony, zaopiniowała zapalenie ślepej kiszki.

W klinice dziecięcej, dokąd przewieziono dziewczynkę, przypuszczano początkowo, że ma się tu do czynienia z wyjątkowo fałszywą i wołającą o pomoc do nieba dżagmozą, ślepa kiszka z lewej strony! Ale lekarka z triumfującą miną oświadczyła: „Szanowni koledzy, proszę zapamiętać, jakim wielkiem szczęściem obdarzył nas los: ta mała to typowy Situs inversus!”

Na te słowa całe ciało lekarskie przejął niewysłowny zachwyt! A gdy przemiął, przystąpiono do operacji!

Ślepa kiszeczka, słicznie i prawidłowo zapalona, spoczywała jak ta lalczka po lewej stronie!

Piękny ten widok spotęgował jeszcze wrażenie, a gdy wysłuchano do tego serca, bijącego pod prawą piersią pacjentki wycięto jej w prawdziwie nabożnym skupieniu zapalony wyrostek i radość lekarzy nie miała granic!

Dziewczynka wyzdrowiała. A była okazja do zamarynowania jej w spirytusie i zachowania po wsze czasy ślicznego i tak rzadko spotykanego Situs inversus!

Maharadża hinduski w Berlinie

Najbardziej mu się... słoń indyjski

Do hotelu „Central” w Berlinie zawiątał w tych dniach egzotyczny gość. Jest nim maharadża Jaganath Prasad Sinha z Deo władca państewka Bihry zajmujące go obszar 15 tysięcy angielskich mil kwadratowych z 3 milionami poddanych. Maharadża nie posiada wprawdzie własnej flagi, ale jego pięciu adjutantów na malowniczych turbanach posiada godło państwowe w postaci dwóch skrzyżowanych szabel, na tle słońca oraz inicjały „D. R.”

Świata maharadży nie włada angielskim i zachowuje dostojne milczenie. Porozumiewają się oni z otoczeniem gestykulacją, w ten sposób dając na samym wstępie do zrozumienia wszystkim, że do tylnych ubikacji hotelu, gdzie zaista lawano kuchnię Jego Wysokości wstęp dla obcych jest wzbroniony. Maharadża bowiem zjechał do Berlina z własnym kucharzem i prowadzi tu kuchnię ściśle według rytuału swej religii. Zarząd hotelu, który oczekując przyjazdu maharadży poczynił cały szereg przygotowań w dziedzinie kulinarnej, został niemile zaskoczony tem, że w kuchni hotelowej rozgościł się specjalny sprowadzony kucharz hinduski.

Tajemnicza kuchnia książęca jest pilnie strzeżona, a kucharze hotelowi przyglądając się swym kolegom z otoczenia maharadży wstrząsają tylko ramionami.

Maharadża Bihary nie przypomina na pierwszy rzut oka swym wyglądem innych książąt hinduskich, otoczonych przepychem i pompą. Robi on wrażenie raczej średniozamożnego Europejczyka, człowieka bezpretensjonalnego, który w obcowaniu z ludźmi bynajmniej nie akcentuje swego książęcego dostojenstwa.

Jeden z dziennikarzy berlińskich przyjął przez maharadżę na specjalnej audyencji, opisuje, że egzotyczny gość przyjął go w pyjanie i w skarpetkach bez... pantofli. Kiedy maharadżę zapytano, co mu się w Berlinie najbardziej podoba, odpowiedział, że ogród zoologiczny. A w samym ogrodzie? Wielki słoń indyjski — brzmiała odpowiedź.

Zbiorowe harakiri

108 kobiet w Japonii

Londyn, 11 grudnia.

Donoszą z Tokio, iż wszystkie kobiety, zamieszkałe we wsi Mahedo na wyspie Formozie, popełniły harakiri. 108 kobiet rozstało się samowolnie z tym światem w obawie przed zemstą ze strony władz, które zdołały zdusić powstanie tubylców.

Mężowie nieszczęsnych kobiet zginęli w czasie walk powstańczych.

Żywy zegar

Senomenalny zegarmistrz sensacją Londynu

Towarzystwo medyczno - fizyczne w Londynie poddało ostatnio szczegółowemu badaniu niejakiego Billa Jenny, 62-letniego zegarmistrza, który jest swojego rodzaju fenomenem.

O 30-tu lat pełni on funkcję „domowego” zegarmistrza hotelu Savoy w Londynie, a mianowicie ma powierzony nadzór nad zegarami tego hotelu. Jest to praca niełatwa, gdy weźmiemy pod uwagę, że w każdym numerze hotelu jest zegar, a pokoi w hotelu jest 1500.

Rzeczą fenomenalną jest, że Jenny sam obchodzi się bez zegarka i o każdej porze dnia i nocy bez błędu mówi, która jest godzina „na pamięć”. Pomyłka nigdy nie przekracza u niego pół minuty.

Jest rzeczą wiadomą, że każdy człowiek posiada pewne poczucie czasu. Między innymi powszechnymi zjawiskami jest bardzo częsty fakt, że ktoś budzi się ze snu w porze, którą sobie z góry naznaczył. Naogół jednak ten zmysł czasu jest u człowieka przytępiony. U zegarmistrza hotelu Savoy zmysł ten jest rozwinięty do niezwykłych granic, co wzbudziło wielkie zainteresowanie w kołach naukowych Londynu.

„NIE DAMY POGRZEŚĆ MOWY”

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polska.

Niesamowite „przygody” ks. Walji, o których następca tronu dowiedział się... z gazet

W prasie londyńskiej ukazał się artykuł znanego angielskiego literata Graham'a, osobistego przyjaciela księcia Walji, zawierający bardzo humorystyczne szczegóły, dotyczące niezwyklej kolekcji wycinoków z pism i ilustracji będącej własnością następcy tronu.

Zadna wybitna osobistość ze świata artystycznego lub politycznego nie może poszczycić się taką olbrzymią ilością zdjęć, artykułów i wywiadów, umieszczonych na łamach pism całego świata, jak książę Walji. Oczywiście, opisy te nie zawsze odpowiadają prawdzie i często są plodem fantazji pomysłowego dziennikarza. Sam następca tronu nie bierze ich nigdy na serio, przyznaje jednak, iż jest to rezultat szalonej popularności, jaką cieszy się on zarówno w Anglii, jak w całym świecie.

Prym pod tym względem wiodą pisma amerykańskie, które przytaczają tyśiące epizodów całkowicie zmyślonych, których bohaterem miał być rzekomo książę Walji.

W kolekcji następcy tronu znajduje się między innymi opis pewnej chicagowskiej gazety, opowiadający o niesamowitej walce księcia z rozjuszoną hysterycz-

Książę Walji, jak donosi to pismo, podczas pobytu w Kanadzie zetknął się w pewnej farmie amerykańskiej oko w oko z dzikim bykiem. Książę miał wówczas na sobie moc odznaczeń, które nosił na czerwonych wstążkach. Czerwony kolor podrażnił bestię i ku przerażeniu otoczenia, byk rzucił się na księcia. Książę Walji z angielską flegmą chwycił go za rogi i powalił na ziemię. Epizod ten opisany był z takimi drobiazgowymi detalami, iż można było odnieść wrażenie, że autor był naocznym świadkiem bohaterstwa księcia. Opis był nawet zaopatrzony w fotografię, przedstawiającą walkę księcia z bykiem. Na ilustracji książę był jednak odwrócony tyłem. Co go sobie reporter obrał w tym wypadku za model pozostało nazawsze tajemnicą sprytnego dziennikarza.

Pewna gazeta nowo-jorska podaje inny sensacyjny epizod z księciem Walji, który również okazał się tylko kącza. „Książę Walji podczas pewnej uroczystości londyńskiej pasuje dwóch londyńskich gentlemanów na rycerzy” — tak brzmi tytuł tej fantastycznej przygody. Podczas tej uroczystości wszyscy obecni nosili kostiumy z 16 stulecia. Książę

oczywiście, nosił na głowie koronę. Ponieważ wszystko to się działo podczas upału letniego, książę nie mogąc wytrzymać z gorąca, zdjął na chwilę koronę i położył ją na stole. Ten niezwykle moment został również uwieczniony na zdjęciu, które pismo podało wraz z artykułem. Oczywiście, całe zdjęcie, na którym znajduje się autentyczny książę, było zreczenie skonstruowanym bluffem.

Rekord pod tym względem bezapelacyjnie pobilo pewne pismo wychodzące w Los Angeles, które podało całą serię artykułów o przygodach księcia Walji w Hollywood, który miał tam przez pewien czas przebywać incognito. Podaje ono cały szereg niezwykle pikantnych szczegółów z rzekomego pobytu księcia w królestwie filmu. Następcą tronu, któremu nadesłano te wszystkie artykuły, był niezwykle rozbawiony, czytając o tych przygodach, których nigdy nie przeżywał.

Książę Walji skrzętnie zbiera wszelkie tego rodzaju oryginalne dokumenty, świadczące o wielkim zainteresowaniu dla jego osoby i przechowuje je w specjalnym albumie.

Szkarlatyna i dyfteryt

z każdym rokiem zbierają coraz obfitsze żniwo. — Najwięcej chorych na dyfteryt w Warszawie, Łodzi i na Śląsku

Epidemia grypy jest zjawiskiem przejściowym. W ostatnim tygodniu ilość zachorowań znacznie się zmniejszyła, co wskazuje na to, iż niebezpieczeństwo powoli zupełnie przemija.

Wzrasta natomiast liczba chorych na szkarlatynę i dyfteryt i szczególnie wśród dzieci. Choroby te rozpowszechniają się obecnie niezwykle intensywnie nie tylko u nas w kraju, ale i w innych państwach europejskich.

Na ostatnim posiedzeniu do spraw walki z chorobami zakaźnymi państwowej naczelnej rady zdrowia stwierdzono iż w Polsce od roku 1919 zastraszająco wzrasta liczba wypadków dyfterytu i szkarlatyny.

Jeśli chodzi o dyfteryt to w roku 1919 zarejestrowano w całym kraju 1815 wypadków, w roku 1920 — 3178, w roku 1921 — 4130, w r. 1922 — 4228 w r. 1923 — 4364, w r. 1924 — 4838, w r. 1925 — 5888 i wreszcie w roku 1929 cyfra ta doszła do 11.977.

W bieżącym roku ilość chorych, w porównaniu z ubiegłym rokiem, wzrasta z tygodnia na tydzień. Do końca września zarejestrowano już o 4262 wypadki więcej, niż w ubiegłym roku w tym samym okresie.

Natomiast ilość śmiertelnych wypadków zmniejsza się stopniowo.

Gdy w roku 1921 umierało 13,2 chorych na dyfteryt, w roku 1929 już tylko 6,1 proc., w roku bieżącym zaś do 1-go października 5,5 proc.

Największe nasilenie dyfterytu notuje się stale w Warszawie i w województwach łódzkich, śląskich i poznańskich, to jest w okręgach najbardziej uprzemysłowanych o największym skupieniu ludności.

Zmniejszenie się liczby śmiertelnych wypadków zawdzięczamy niewątpliwie szczepieniom ochronnym przeciwka dyfterytowi. Szczepienia te, wprowadzone już przed pięć laty, obecnie są stosowane w jaknajszerszym zakresie, szczególnie jeśli chodzi o dzieci i młodzież?

W Warszawie i w Łodzi powstały specjalne komitety szczepień przeciwbłoniczych, które nader sprawnie kierują całą akcją. Władze państwowe, samo rządowe i kasy chorych nie odmawiają im swej pomocy.

Za przykładem wymienionych powyżej miast mają pójść i inne.

W najbliższym czasie komitety szczeni przeciwbłoniczych powstaną we wszystkich większych ośrodkach mlejskich.

Jeśli chodzi o szkarlatynę, to statystyki wykazują iż największą liczbę wypadków zarejestrowano w roku 1921 — 28.164 chorych i w roku 1928 — 36.693 chorych.

Po trzyletnim spadku nasilenie szkarlatyny znacznie się zwiększyło i obecnie wzrasta z tygodnia na tydzień.

W ciągu pierwszych 39 tygodni bieżącego roku ilość zachorowań, w porównaniu z r. 1929, wzrasta już o 7.942 wypadki.

Jednocześnie jednak należy zwrócić uwagę na znaczny spadek śmiertelności, który zawdzięczamy obecnie stosowanemu względem chorych na szkarlatynę. W latach od 1911 do 1921 śmiertelność wahała się od 11,7 proc. do 13,2 proc., w roku 1922 wyniosła 13,2 proc., w następnych zaś latach stopniowo zmniejszała się aż w roku ubiegłym osiągnęła 5,6 proc.

W roku bieżącym do dnia 27 września śmiertelność wyniosła 4,1 proc., mimo bardzo znacznego wzrostu zachorowań.

Największe nasilenie szkarlatyny notuje się stale w Warszawie oraz w województwach stanisławowskim, poznańskim i łódzkim.

Zarobiła 600 złotych i straciła męża

Nieszczęsna swatka zawiodła się w swych rachubach i dostała kosza

Pani T., żona zamieszkałego przy ul. Ogrodowej pośrednika handlowego, przed paru miesiącami udała się do jednej z łódzkich dentystek. Bolały ją dwa zęby.

Dentystka oświadczyła, że należy je usunąć. Pani T. po pewnym wahaniu wyraziła swoją zgodę.

Nazajutrz pozbyła się chorych zębów. Dentystka, niewiasta licząca już lat około 35-ciu okazała się bardzo sympatyczną i rozmowną.

— Dlaczego pani nie wychodzi za mąż? — spytała ją pani T., gdy ta zaczęła opowiadać o swym życiu.

— Przedewszystkiem z braku czasu — odpowiedziała jej z uśmiechem dentystka — Pracuję bardzo ciężko od rana do późnego wieczora. Po pracy jestem tak zmęczona, że nie mam siły składać wizyty i starać się o rozszerzenie kręgu znajomości. Możeby pani podjęła się roli swatki? Otrzyma pani odemnie jakie 500, 600 złotych.

Pani T. zaświtała niezwykłą myśl. Chcąc koniecznie zarobić tę bądź co bądź dość znaczną sumę, postanowiła nakłonić swego męża do odegrania roli narzeczonego. Oświadczyła więc dentystce, że ma dla niej wymarzonego kandydata.

W parę dni później pan T. złożył już dentystce pierwszą wizytę. Małżonka pouczyła go, jak ma się zachowywać.

Pan T. wywarł doskonałe wrażenie i wstępny bojem zdobył sobie sympatię niewiasty, która zresztą bardzo mu się spodobała.

Nie ukrywał on przed nią, iż w ostatnich czasach materialnie bardzo podupadł, lecz oczywiście nie powiedział, że jest żonaty.

Mineło kilka tygodni. Pan T. począł zaniebyszać swą małżonkę, przesiadując stale z dentystką.

Pani T. otrzymała już kilkadziesiąt złotych a conto obiecaną sumę, lecz wcale jej to nie ucieszyło, gdyż począła się obawiać o swego męża.



Dziś i dni następnych.
Dawno oczekiwany film dźwiękowy, stanowiący epokę nie tylko w kinematografii, ale i w dziejach kultury duchowej naszego wieku p. t.

BIAŁE CIENIE

Reżyserji W. S. Van Dyke'a.

Na tle najbardziej egzotycznych zakątków ziemi rozgrywa się dramat miłości i dramat społeczny. Najbardziej głęboki, piękny i wstrząsający film naszych czasów.

W roli głównej: Monte Blue oraz Raquel Torres.

Nadprogram: Dodatek Fleischerowski.

Początek seansów o godz. 4-ej, ostatni o godz. 10.15 wiecz. W soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w południe, ostatni seans o godz. 10.15 wiecz. Ceny miejsc normalne, na porankach niższe.

Dalszy bieg wypadków był następujący:
Pan T. wziął z dentystką tylko rytualny ślub, to też pierwsza jego małżonka nie mogła go oskarżyć przed władzami o bigamię. Zwróciła się więc do rabinatu.

I pewnego dnia zwałił się na nią grom z jasnego nieba.

Dowiedziała się, iż jej mąż wziął ślub z dentystką u jednego z pokątnych rabinów.

Pobiegła wówczas przerażona do swej nieoczekiwanej rywalki i wyznała jej całą prawdę.

— Nigdybym nie przypuszczała, iż mąż mój jest już żonaty! — zawołała dentystka — Teraz już jednak przypaść! On mnie bardzo kocha i ja jego również, więc się już nie rozstaniemy.

— Musicie się rozstać! — krzyknęła pani T.

— Nie musimy. Niech on zadecyduje. Pan T. szybko powziął decyzję. Oświadczył, iż pozostanie przy dentystce.

Wczoraj rabinat rozstrzygnął tę niezwykłą sprawę. Nakazał panu T. rozwieść się z obiema żonami, zezwalając mu następnie pobrać się z jedną z nich.

Pan T. niewątpliwie wybierze dentystkę.

Niezbędny PRZEWODNIK

dla każdego domu!

W tych dniach opuściła prasę bardzo pożyteczna broszura D-ra Bronisława Handelsmana (b. naczelnego lekarza szpitala Św. Aleksandra w Łodzi) p. t. „Wskazówki dla chorych na żóładek”.

Cena Zł. 2.—. Do nabycia w księgarni Karola Neumillera, Piotrkowska 61 jak również w innych księgarniach.



Dziś i dni następnych!

Arcydzieło filmowe według rozgłosnej powieści Vicki Baum, Dr. chem. Helena Wilifür, która się ukazała w warszawskich pismach p. t. „Studentka”

Slodycz Zwycięstwa

Nastrojowy dramat erotyczny na tle walki kobiety wykształconej z przeciwnościami losu.

Koncert gry Olgi Czechowej, Elzy Temary i Igo Syma.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. LEONA KANTORA. — Początek seansów o 4 p. p., w sob., niedziele i święta o g. 12 w poł. — Ceny miejsc popularne, na 1 seans od 1 zł., w soboty i święta od 12 do 3-ej po poł. po 75 gr. i 1 zł.

...nie oszczędza nawet królowej.
Lud daje wiarę jej słowom. Na opinię królowej pada cień
...gdy Janinę kat chłostcze na rynku i wypala jej na ciele hańbiące piętno, wśród ludu rozlegają się szemrania: **clerpi za grzechy królowej.** Zwią pienie zakrada się w dusze ludu — i w ten sposób

Z FILMU „NASZYJNIK KRÓLOWEJ”
z DIANĄ KARENNE W ROLI GŁÓWNEJ.

Piotrków Trybunalski

(Telefonem od własnego korespondenta).

POWYBIJALI SZYBY U SĄSIADA.

Józef Markowski ze swą towarzyszką Bronisławą Kazipurczak powybijali wszystkie szyby w oknie mieszkania Jana Pletki na tle nieporozumień. Poszkodowany powiadomił o powyższym komisarjat P.P. i wojown.czą parę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

AWANTURY ULICZNE.

Na Placu Kościuszki wszczęli między sobą bójkę Edward Gozdek i Edward Teresak. Drugi analogiczny wypadek miał miejsce przy ulicy Jerolimskiej, gdzie rozpoczęli między sobą awanturę Leibus Szlama Roze i Icek Goldstein. W obu wypadkach spisano wojowniczym protokoły za zakłócenie spokoju publicznego i pociągnięto ich do odpowiedzialności karnej.

REPERTUAR KINOTEATRU „NOWOŚCI”.

„Rywal własnego syna”. Na scenie rewja pod kierownictwem Stanisława Wolińskiego.

ZE STOW. TECHNIKÓW.

W piątek, dnia 12 b m o godzinie 8-ej wieczorem p. inż. Wacław Byszewski, organizator i kierownik największej chłodni polskiej w Gdyni, wygłosi w lokalu Stowarzyszenia odczyt na temat: „Chłodnia portowa w Gdyni”.

TEATR EWJI
„Dobry Wieczór”
Kopernika 16. telefon 184-66.
Dziś i dni następnych
To Trzeba Zobaczyć
Dojazd tramwami 5 6 8 9 16
Początek przedstawień 8 i 10 wiecz.
W soboty niedziele i święta 6, 8, 1.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
SPLENDID
Ostatnie dni.
Kiepurry i Brygidy Helm
w arcydziele śpiewno-dźwiękowym
Neapol, śpiewające miasto
Ceny miejsc
zł. 1, 2 i 3.
Początek seansów o godz. 6, 8 i 10 w.
w soboty, niedziele i święta o godz.
4, 6, 8 i 10 w.

Do podanej przez onegdajszy „Express” wiadomości, o demonstracjach w Rudzie Pabjanickiej zakrada się drobna niedokładność. Mianowicie do złożenia petycji w ministerstwie spraw wewnętrznych w Warszawie został wybrany specjalny komitet z burmistrzem Rudy Pabjanickiej p. Łatkowskim na czele, jednakże w skład komitetu nie wszedł dyr. Lachman.

Dziś wspaniała premiera!

Dźwiękowy Teatr Świetlny

Dziś wspaniała premiera!

„BRANKA WODZA”

Zywiołowy dramat, w którym pieśń pustyni porwa serca żarem i płomienną namiętnością synów i ołudnia

W rolach głównych:

John Boles, znany z filmu „RIO RITA” Charlotta King, Luise Fazenda i Edward Martindel

Nadprogram: Dodatki dźwiękowe i aktualności krajowe.
Początek 4.30, ost. 10 wiecz., w sob. i niedz: pocz. 12 w poł.



Rozmaitości

Mayer przez nieuwagę, czy też z innego powodu ściągnął ze stołu restauracyjnego srebrną cukierniczkę. Już wychodzi z lokalu, gdy nagle spotyka w drzwiach komisarza policji i trafia do niego w tej samej chwili wypada mu cukierniczka z kieszeni.

Mayer nie tracąc zimnej krwi, odwraca się szybko, rozgląda się gniewnie po całej sali i pyta:

— Dzikie kawaly!... Kto rzucił cukierniczkę?

★

Siedmioletnia córka pani X kąpie się. W chwili, gdy opuszcza wannę, do łazienki wchodzi wuj.

— Nie przeszkadzaj sobie — rzekł wuj — owiś się w prześcieradło, ja i tak nie patrzę.

— Prześcieradło jest mi niepotrzebne — odpowiada dziewczynka. — Ja się już nie wstydzę, już jestem przecież duża.

★

Nauczyciel powiada w klasie:
— Powinnicie, moi chłopcy, iść zawsze w ślady waszych ojców!

— Czy Mayer też, proszę pana nauczyciela? — pyta jeden z małych.

— Oczywiście... Czemu o to pytasz? Bo jego ojciec poszedł dziś do więzienia za fałszowanie weksli.

★

Kobiety rozmawiają o polityce:
— Czy pani głosowała do sejmku?
— Tak... Poszłam w tej mojej czarnej sukience z koronkowym kołnierzykiem i w atlasowych pantofelkach, a kapelusza nawet nie zmieniłam.

★

Mężczyźni rozmawiają o kobietach:
— Kto to jest ta dama?...
— Trudno mi na to odpowiedzieć...
— Aha... Ale jak należy do niej mówić, per „pani” czy per „ty”...
— Widzisz... Gdy się do niej przychodzi, mówi się „pani”, gdy się odchodzi, można powiedzieć „ty”.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś, czwartek i jutro, piątek oraz w sobotę o 4 po poł. ostatnie powtórzenie „Konta X”.

W sobotę wiecz. premiera interesującej komedii Antoineta „Ukochana nieprzyjaciółka”. W rolach popisowych po raz pierwszy w tym sezonie wystąpią: Janina Nosarzewska i artysta scen filmowych a ostatnio Teatru Narodowego w Warszawie Marjan Poliški. Inszenizacja E. Żytkiewicza.

TEATR KAMERALNY

Dziś, czwartek, piątek wiecz. oraz w sobotę o 5 po poł. „Lekkomyślna siostra” Wł. Perzyńskiego.

Kazimierz Junosza - Stepowski w Teatrze Kameralnym.

Jeden z najznakomitszych artystów polskich Kazimierz Junosza-Stepowski, pozyskany przez kierownictwo zrzeczenia na kilka występów, wystąpi w teatrze kameralnym w sobotę wiecz. i w niedzielę w popisowej swej roli w sztuce Carpentera „Papa kawaler”.

TEATR POPULARNY

Dziś, czwartek „Nad polskiem morzem”. Jutro, piątek „Noc Listopadowa” i „Warszawianka” St. Wyspiańskiego. Wszystkie miejsca na te przedstawienia po 1 zł.

W sobotę wznowienie głośnej „Miry Efras” z Irena Horecka w roli tytułowej.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę, teatr popularny w sali Geyera, wystawia prześliczną sztukę historyczną „Anicia p. t. „Kościuszkę pod Racławicami”. Sztukę reżyseruje J. Piłarski

Kolejnicтво polskie może służyć wzorem dla innych państw

Wygody dla pasażerów. — Ujednolajnienie przepisów kolejowych. — 640 instytucji oświatowych dla kolejarzy

Ostatnio dokonano oszacowania majątku kolejowego, który wynosi około 7 miliardów złotych.

Suma ta stanowi jedną z najpoważniejszych pozycji w naszym kapitale narodowym i obarcza jednocześnie wielką odpowiedzialnością kierowników tej najważniejszej śruby wielkiej maszyny państwowej.

Koleje to główne arterie, od których zależy sprawne funkcjonowanie całego organizmu państwowego.

Mimo narzekań, dotyczących drobnych uchybień i niewłaściwości, stwierdzić należy, iż dzięki wyteżonej pracy kolejarzy Polskie Koleje Państwowe należą do najlepiej zorganizowanych środków komunikacyjnych w całej Europie.

Szczególnie ostatnie lata przyniosły w tej dziedzinie znaczną poprawę stosunków. Przyspieszono bieg pociągów i zmniejszono postój pociągów pośpiesznych nawet na większych stacjach. W ciągu 24 godzin można dziś odbyć podróż z Warszawy do Berlina, załatwić swe sprawy w Berlinie i wrócić do Warszawy. Przechodząc do dalszych ulepszeń, należy wymienić nowe przepisy i zarządzenia które zwracają baczną uwagę na

wygody pasażerów. Nikt wreszcie nie ma powodu uskarżać się na niepunktualność naszych pociągów.

Bardzo ważną sprawą było ujednolajnienie wszystkich przepisów, obowiązujących na kolejach. Do niedawna jeszcze poszczególne dyrekcje krepowane były różnorodnymi przepisami, pochodzącymi z czasów zaborczych.

Dziś w obrębie wszystkich dyrekcji obowiązują

te same przepisy kolejowe.

Ministerstwo kolei zwraca również wielką uwagę na sprawy kulturalno - oświatowe;

Na całym terenie państwa istnieje około 640 instytucji kulturalno - oświatowych dla kolejarzy j. np. biblioteki, ochronki, domy zdrowia, przedszkola i półkolonie. Organizacja Kolejowego Przynależenia Wojskowego skupia dziś 50.000 pracowników kolejowych.

Całokształt pracy w dziedzinie naszego kolejnictwa przedstawia się więc nader okazale. Stan obecny kolejnictwa polskiego każe przypuszczać, że w niedługim czasie nasze linie kolejowe będą służyły wzorem dla innych państw.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA”

CZWARTEK, dnia 11 grudnia 1930 roku.

Godz 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych.
13.15—14.00: Koncert szkolny z Filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filharm. pod dyr. J. Ozimilskiego, Adela Comte - Wilgocka (sopr.), Br. Rutkowski (organ) i L. Urstein (akomp.).
Słowo wstępne — p. Marja Modrakowska. W programie muzyka klasyczna. 14.00—14.05: Komunikat teatralno - kinowy. 14.05—14.30: Przerwa. 14.30—14.55: „Domowe przysmaki świąteczne” — wygl. p. E. Kiewnarska (tr. z W-wy).
14.55—15.35: Przerwa. 15.35—15.50: Komunikat Ligi obrony Powietrznej i Przeciwwzrostowej (tr. z W-wy). 15.50—16.10: Odczyt rządowy (tr. z W-wy). 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramof. (tr. z W-wy). 17.15—17.40: „Mickiewicz o serbskiej pieśni ludowej” — wygl. dr. M. Małeckiej (tr. z Krakowa). 17.45—18.45: Koncert solistów. Wykonawcy: Stefania Millerowa (sopr.), Mieczysław Fliederman (skr.) i L. Urstein (akomp.). (tr. z W-wy). 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następnny. 19.25—19.35: Płyty gramofonowe z Warszawy. 19.35—19.50: Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy). 19.50—20.00: Płyty gramofonowe z W-wy. 20.00—20.15: Feljeton p. t. „Aeroplan ja i Europa” — wygl. red. E. Schummer (tr. z W-wy). 20.15—20.30: Pogadanka radiotechniczna (tr. z W-wy). 20.30—21.30: Muzyka lekka. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. Eugeniusz Bodo (śpiew). 21.30—22.15: Słuchowisko z Wilna. — „Wszystko i nic” — w/g St. Zeromskiego. 22.15—22.35: Utwory fortepianowe Ludomira Rózyckiego w wykonaniu p. Lucyny Robowskiej. 22.35—24.00: Komunikaty: meteor., polic., sport., oraz muzyka taneczna z W-wy.

PIĄTEK, dnia 12-go grudnia.

Godz 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160.
13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.50: Przerwa. 15.50—16.15: Lekcja języka francuskiego (trans. z Warszawy). 16.15—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy). 17.15—17.40: „Coetes i Bellonte” — zdobywcy Atlantyku wygl. p. Stanisław Romer, dyr. L.O.P.P. (trans. z Wilna). 17.45—18.45: Koncert orkiestry włoskiej St. Namysłowskiego. W programie utwory Noskowskiego i Namysłowskiego (trans. z Warszawy). 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następnny. 19.25—19.35: Płyty gramofonowe z Warszawy. 19.35—19.50: Prasowy dziennik radiowy. 19.50—20: Płyty gramofonowe z Warszawy. 20—20.15: Pogadanka muzyczna przed koncertem symfonicznym (tr. z Warszawy). 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. pod dyr. G. Fitelberga i M. Orłow (fort.). 1) W. A. Mozart: Symfonia C-dur (Jowiszowa). 2) Rachmaninow: 3-ci koncert fortepianowy. 3) Eug. Morawski: Poemat symfoniczny „Ułanów”. 4) Utwory na fortepian solo w wykonaniu Mikołaja Orłowa.

Po koncercie komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz skrzynka pocztowa techniczna, którą omówi: porad technicznych udzieli kierownik wydziału propagandy P. R. p. W. Frenkiel (tr. z Warszawy). 23.00: Koncert życzeń z płyt gramofonowych



„Aniołowie piekła” Film za 4 miliony dolarów

Jak donosi prasa amerykańska, obywatel Hollywoodu, Howard Hughes, niemający dotychczas nic wspólnego z produkcją filmową, zrealizował swój pierwszy film p. t. „Aniołowie piekła”. Film ten kosztował podobno blisko 4 miliony dolarów. Hughes mógł sobie zresztą pozwolić na ten wydatek, gdyż ojciec jego zarabia miliony dolarów na swych kopalniach nafty, on sam zaś zarabia 15.000 funtów szterlingów dziennie.

Wokół tego filmu krąży sensacyjne wieści. Powiadają, że zdjęcia do tego obrazu pociągnęły za sobą pięć ofiar. Podczas walk w powietrzu pięć aeroplanów uległo katastrofie i pięciu lotników poniosło śmierć na miejscu.

W celu zachowania prawdy historycznej realizator filmu sprowadził autentyczne rekwizyty. I tak podobno kupiono w Anglii i w Niemczech aeroplany oraz okręty, które brały udział w zapasach wojennych.

Ile w tem prawdy, a ile sprytnej reklamy niewiadomo. Faktem jest jednak, że w Kanadzie zabroniono już wyświetlania tego obrazu, a pozatem przeciwko temu filmowi zamierza protestować Anglia i Niemcy.

„Dostawca entuzjazmu” Sześć klaki teatralnej skarży dyrektora

W teatrach paryskich klaka odgrywa kolosalną rolę. Niektórzy dyrektorzy teatralni angażują specjalnych „szefów klaki”, których obowiązkiem jest dobranie sobie odpowiedniego personelu i kierowanie „entuzjazmem publiczności”. Przed premierą sześć klaki odbywa szereg prób z klakierami, niczem reżyser teatralny.

Jakie stanowisko zajmują w teatrze klakierzy? — oto pytanie, nad którym zastanawiał się ostatnio paryski sąd pracy w związku ze zgłoszoną skargą sześciu klaki z teatru „Gymnase”. Dyrektorem tego teatru jest znany pisarz francuski Henri Bernstein, który postanowił zlikwidować klakę w swym przedsiębiorstwie, licząc prawdopodobnie na to, że publiczność sama będzie już bić brawa.

Zredukowany sześć klaki nie otrzymał żadnego odszkodowania, wobec czego skierował skargę do sądu. Rzecznik dyrektora dowodził, że sześć klaki nie figurował na liście pracowników teatralnych, na co poszkodowany odparł, że nie uważa siebie za pracownika teatralnego, lecz za... artystę. Strona przeciwna nie mogła oczywiście pogodzić się z tem określeniem.

— Więc kim ja jestem właściwie? — zapytał sześć klaki.

— Pan jest dostawcą entuzjazmu... — odrzekł mu na to adwokat Bernsteina.

Sąd pracy sporu nie rozstrzygnął, wobec czego sprawa powędrowała do sądu handlowego, lecz i ta instancja nie mogła wydać wyrok, gdyż w rejestrze zawodów handlowych i przemysłowych nie znaleziono wyszczególnienia pracy sześciu klaki teatralnej.

Ramon Novarro

jako

Porucznik Armand

wkrótce

w Grand-Kinie

"PŁOMIENIE GRZECHU"

Powieść erotyczno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu” Jerzy Bak.

24)

Streszczenie początku powieści.

Do komendy policji zgłosił się o godzinie 2-jej w nocy dr. Mianowski, który zameldował dwuzernemu przodownikowi, że wracając z Różymina własnym autem, natknął się przed rogatkami na trupa jakiegoś mężczyzny o zwiędłej głowie. Z zeznań doktora Mianowskiego wynikało, że zamordowany został niejaki Wiktor Sagański, mąż niezwykle pięknej tancerki z „Czarnego Młyna”. Dwuzerny przodownik wydciegował na miejsce przestępstwa posterunkowego Marciszawa, który odjechał wraz z doktorem Mianowskim.

Na miejsce zbrodni przybyła komisja śledcza w osobach naczelnika urzędu śledczego Czerniaka, komisarza Skurskiego i lekarza sądowego Rohra, lecz trupa już nie było, a wraz z nim znikł w tajemniczy sposób Marciszak i dr. Mianowski.

Czerniak urządził obławę, podczas której znaleziono na szosie pusta fiaskę od benzyny. W rowie przydrożnym znaleziono jakiegoś nawoźnika obłakanego starca, a w lesie wykryto zwłoki doktora Mianowskiego.

W końcu znaleziono również nieprzytomnego Marciszaka z przetrzeconą reśną. Posterunkowy zeznał, że napadli nań jacyś nieznanymi osobnikami, którzy zaciągnęli go do lasu wraz z doktorem Mianowskim i tam go zastrzelili. Co się stało z trupem — nie wiedział.

Sagańska stwierdziła, że dr. Mianowski był ich domowym lekarzem i znał dobrze jej męża z innych źródeł Czerniak dowiedział się, że dr. Mianowski kochał się skrycie w pięknej tancerce.

W tym czasie opinie publiczna poruszył fakt nagłego zniknięcia syna znanego przemysłowca, przystożnego młodzieńca — Karola Zielińskiego. Konferansjer „Czarnego Młyna”, Drwęski, widział go po raz ostatni o godzinie 11-jej krytycznego wieczoru w jednej z knajp przy ulicy Różyminińskiej w towarzystwie Sagańskiego.

Pewnego dnia Sagańska znalazła w łazience, przyległej do jej pokoju w hotelu, list, podpisany przez „pazia”.

Kim był ów „paz” — nie wiedziała. Tajemniczy osobnik wyznał jej w liście gorąca

miłość i zaprosił się do niej na dziewiątą wieczór, zaznaczając, że w pokoju musi być ciemno i nie wolno im zamienić ze sobą ani słowa.

O oznaczonej porze odwiedza ją tajemniczy „paz” w masce i hełmie na głowie. Porwany szaleem zmysłów, spędza kilka godzin w ciemnym pokoju, nie mówiąc do siebie ani słowa.

W międzyczasie dr. Rohr oczarowany piękną tancerką proponuje jej, by została jego kochanką. Sagańska o burze się w pierwszej chwili, lecz gdy lekarz oświadcza, że krytycznego wieczoru widział ją, gdy kupowała benzynę w aptece, a następnie udala się do mieszkania doktora Mianowskiego, tancerka uległa jego prośbom, zmuszając go do milczenia.

Po kilku dniach znaleziono zwłoki Sagańskiego. Twarz była ogromnie zmieniona, lecz tancerka poznała męża po ubiorze.

Pewnej nocy tajemniczy „paz” znowu zapowiedział swą wizytę. W tym samym czasie przybył do Sagańskiej dr. Rohr.

Nagle w łazience rozlegają się jakieś szmery. Rohr otwiera drzwi i staje zdumiony. Na pytanie Sagańskiej nie chce odpowiedzieć kogo widział w łazience.

W dalszym ciągu śledztwa Czerniak przeprowadza rozmowę z ojcem zamordowanego Zielińskiego i jego sistrą Iwoną Zielińską.

Pewnej nocy „paz” znowu zapowiedział swą wizytę.

Zamiast „pazia” przychodzi jednak zamaskowany Rohr.

Pokojówka hotelowa Aniela Różyczka zeznała, że za namową nocnego stróża, Jana wyszła truciźnie do kieliszków.

Podczas rozmowy prokuratora z Rohrem w gmachu urzędu śledczego padł nagłe strzał i Rohr został ranny.

W kilka dni potem Czerniak zaprasza Iwonę Zielińską do gabinetu restauracyjnego i oświadcza, że tej nocy brat jej ma być aresztowany.

Czerniak podstępem dowiaduje się od Iłony Zielińskiej, że brat jej, podejrzany o zamordowanie Sagańskiego, ukrywa się u dozorczy domu przy ul. Pradzińskiej 17.

zapytał prokurator, wchodząc wraz z innymi do bramy.

— Tak, proszę pana... — odparł starszy czelczyzna w barankowej czapce i kożusku.

— Zaprowadźcie nas do mieszkania... No, żywo...

Dozorca wahał się przez chwilę. Chciał widocznie zapytać jaki jest powód tego nagłego natarcia na jego mieszkanie, lecz widząc surowe oblicze prokuratora oraz marsową minę Czerniaka postanowił wreszcie o nic nie pytać.

Zrozumiał odrazu, że sprawa jest „policyjna”.

W końcu bramy po prawej stronie widniały niskie drzwi. Dozorca otworzył je i odkreślił elektryczny kontakt.

Z izby buchnął zapach kapusty i mydlin.

W szerokim, drewnianym łóżku spała żona dozorczy z dzieckiem. W miejscu gdzie pochyły sufit znikał się na bardziej ku podłodze, stał wielki kufel pomalowany na zielono, a pod oknem reszta umeblowania stanowił mały stół i dwa krzesła.

Wszyscy nie zmieścili się w tej dużej, mrocznej izbie, policjant pozostał więc w bramie.

Dozorca przysiadł się przybyszom z wielkim zaciekawieniem. Dziecko poczęło płakać. Dozorczyżni uspakajają je sykaniem.

— Jak się nazywacie? — zapytał prokurator, zwracając się do dozorczy.

— Mateusz Kedziński...

— A to dziecko wasze?

— Nie... To wnuczka... Zięć poszedł na ćwiczenia wojskowe, a córka w fabryce pracuje, więc dziecko u nas się chowa...

— A Zielińskiego znacie?

— Tu taki nie mieszka...

— Nie mieszka, ale czy go znacie?

— Nie znam, panie... Żadnego Zielińskiego na oczy póki żyję nie widziałem.

— Nie przychodził tu do was wcale?

— Gdzieżby tam... — wzruszył ramionami. — Już pracuję w tym domu 20 lat... Znają mnie tu wszyscy lokatorzy... I ja ich znam... Ale żeby jakiś Zieliński... pierwszy raz słyszę...

Prokurator spojrzął porozumiewawczo na Czerniaka, który ze zdziwieniem przysłuchiwał się rozmowie.

— A pieniądze dostaliście dla niego, tak? — zapytał naczelnik urzędu śledczego.

Pieniądze?... — powtórzył dozorca, nic już nie rozumiejąc. — Jakże niby pieniądze?...

— W kopercie... dla Zielińskiego... Rozjaśniła mu się nagle twarz i zawołał uradowany:

— O, niby o tem liście!... List jest!... Otworzył szufladę i wyciągnął nieodpieczętowaną, białą kopertę.

Prokurator wziął list do ręki. Na kopercie widniał adres:

— W. P. Karol Zieliński, w miejscu. Do rąk własnych.

W kopercie znaleziono pięćsetzłotowy banknot i liścik następującej treści:

— „Najdroższy, najukochańszy Karolu! Załączam do listu 500 złotych, o które proszę. Nie mogłam natychmiast spełnić twej prośby, gdyż nie miałam przy sobie pieniędzy, wszak zależało ci na tem, aby ojciec o niczem nie wiedział. Teraz będę zbierała każdy grosz i gdy ci zabraknie, napisz, a natychmiast dostarczę ci każdej sumy. Jak bardzo się cieszę, że mogę ci czemkolwiek pomóc. Trudno sobie wyobrazić jak bardzo pragnę Cię już zobaczyć. Bądź zdrow i pisz często!

Twoja Iłona.”

— Skąd macie ten list? — zapytał Czerniak.

— To cała historia, proszę pana... — odparł dozorca. — Kiedy to było? — zwrócił się do żony.

— W niedzielę, cośmy to byli u stryjów...

— A, tak... w niedzielę byliśmy u stryjów... Poszliśmy zaraz po obiedzie około trzeciej... Drzwi mieszkania zamknęliśmy na klucz... U stryjów zabawiliśmy się wieczorem. Przed ósmą wróciliśmy dopiero do domu. Kiedym drzwi otworzył, nie jeszcze nie widziałem, dopiero potem, żona mówi do mnie:

— Patrz, znowu się zarzucił jakiś list dla lokatora!

Podnoszę z ziemi, oglądam i nijak przypomnieć sobie nie mogę, żeby mi kto taki list oddawał. Więc powiadam do żony:

— To pewnie tyś go zarzuciła, bo mnie go nikt nie dawał.

Żona ogląda go na wszystkie strony i powiada, że też pierwszy raz widzi i ma go w ręku.

— A na adres zwróciście uwagę?

— Ano, przecz, tałem, ale mi zaraz wywietrzało z głowy... Włożyłem list do szuflady i tak leży od niedzieli...

— Nikt się po niego nie zgłaszał?

— Nikt, panie, nikt...

Prokurator schował list do kieszeni i wyszedł wraz z Czerniakiem do bramy. Po krótkiej naradzie postanowili zostać w miejscu jednego wywiadowcę na wypadek gdyby się jeszcze ktoś zgłosił po odbiór listu.

— Ani słowa nie wolno wam pisać o naszej wizycie dzisiejszej, słyszycie? — zapowiedział dozorca prokuratorowi.

— To się rozumie...

— Ten pan tu zostanie... Gdyby się ktoś zgłosił po ten list, odesłacie go do tego pana, rozumiecie?

— Ano, tak...

Gdy siedzieli w aucie, prokurator zapytał:

— Jak pan przypuszcza?... Czy przyjdzie?...

Czerniak nie mógł się zdecydować na odpowiedź.

— Przyznam się panu prokuratorowi, że coraz mniej rozumiem co się dokłada dzieje...

Prokurator uśmiechnął się i odparł:

— Ano zobaczymy... (D. c. n.)

ROZDZIAŁ XII.

W cztery oczy.

W pół godziny potem auto urzędu śledczego mknęło po cichych pustych ulicach Warszawy w stronę ulicy Wolskiej.

Policjant zajął miejsce przy szoferze dwaj wywiadowcy usiedli naprzeciw prokuratora i Czerniaka. Przez cały czas jazdy prokurator zasypywał Czerniaka pytaniami.

Naczelnik urzędu śledczego nie był widać predystynowany do prowadzenia rozmowy w tej chwili, gdyż odpowiadał półsłówkami.

— W śledztwie nie wolno bagatelizować najmniejszych nawet szczegółów — mówił prokurator Malczewski. — Nie przywazywał pan żadnej wagi do zeznań owego urzędnika pocztowego, a ja odrazu wyczułem, że on mówi prawdę... Nie opowiedziałem panu nawet jak to było... Otóż, zgłasza się do mnie onegdaj pewien młodzieniec i przedstawia się jako urzędnik pocztowy...

— Tak...

— Pytam o co chodzi... Był onieśmiałony... Jak zwykle w takich wypadkach, prosił przede wszystkim o zachowanie najściślejszej tajemnicy, obawiał się bowiem zemsty zbrodniarza... Uspokoilem go i sam począłem namawiać do wyznań... No, i wygadał się... Powiada, że segreguje listy w urzędzie pocztowym i kilka razy wpadł mu w ręce list, pisany do pani Iłony Zielińskiej... Ponieważ zna to nazwisko z gazet i interesuje się ogromnie morderstwem na szosie raziński, zwrócił więc uwagę na adres nadawcy... Po drugiej stronie koperty widniało nazwisko oraz imię Karola Zielińskiego...

— Tak...

— Pan rozumie jak bardzo ucieszył się swem odkryciem... Nic nikomu nie

mówiąc, udał się wprost do mnie i opowiedział to w najgłębszej tajemnicy. Pozwoliłem mu się wygadać, albowiem należała mu się jakaś nagroda za okazanie nam tak wielkiej pomocy. Miał własną koncepcję zbrodni. Według jego zapatrywań morderstwa mógł dokonać tylko Zieliński. Cała trudność polegała więc tylko na odszukaniu tego podejrzanego osobnika. Skoro znalazł jego adres, zdawało mu się, że rozwiązał już krwawą zagadkę zbrodni...

— Nie rozumiem... — wtrącił Czerniak. — Czy na odwrotnej stronie koperty był adres Zielińskiego?...

— Nie, adresu nie było, wystarczyło jednak samo nazwisko... Skoro brat komunikował się z siostrą, nie pozostawało nic innego, jak wydobyc „od niej” prawdę... Jak pan widzi, udało się nam znokolicie...

— Tak... — mruknął Czerniak, myśiąc ciągle o czemś innym.

Auto skręciło na ulicę Bema, jadąc równoległe do toru kolejowego. Wreszcie szofer puścił w ruch hamulce.

Wszyscy wyskoczyli z auta. Wywiadowcy zajęli pozycje przy bramie, policjant pociągnął rączkę dzwonka.

Czekali w milczeniu. Ulica była pusta. Rząd gazowych latarni zlewał się w perspektywie w jedno zielonkawe światło.

W bramie rozległy się jakieś kroki. Przez małą, zabrudzoną szybą wyjrzała para zaspanych oczu.

Na widok policjanta w mundurze i dwóch osób cywilnych dozorca wyciągnął szybko klucz z kieszeni i począł otwierać bramę.

Ręka trzęsła mu się z pośpiechu.

— Jesteście dozorcą tego domu? —



Dziś i dni następnych

Pierwszy raz w Łodzi. Pierwszy rosyjski film śpiewno-dźwiękowy reż. genialnego Strzyżewskiego

Trójka

W rolach głównych: OLGA CZECHOVA, HANS SCHLETTOW. Dramat oparty na dziele słynnego romansu i pieśni ludowej p. t. HAJDA TRÓJKA ŚNIEG PUSZYSTY... Wielki i piękny sentyment w pieśni miłości i życiu ludu rosyjskiego na języcznych stepach rosyjskich. Muzyka, Śpiewy, Tańce. — Ceny miejsc popularne. Początek o godz. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o g. 12.30

Oddział położniczy SZPITALA EWANGELICKIEGO

przy Domu Miłosierdzia w Łodzi, **PÓŁNOCNA 42.**

Poród na III klasie złotych 120.—
 „ „ II „ „ 20.—
 „ „ I „ „ 300.—

Powyższe stawki obejmują 10-cio-dniowy pobyt w szpitalu i wszelkie wydatki szpitalne.

Zarząd Szpitala Ewangelickiego przy Domu Miłosierdzia w Łodzi.

Lekarze-dentyści
I. Bleichfeld
R. Toronczyk-Bleichfeldowa
 Cegielniana 46, tel. 132-88.
 Przyjmują: 10-2 i 4-7.

Komunikacja autobusowa
Łódź—Piotrków
 Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

ASNIEJ SŁONCA



PRAWDZIWA TYLKO w ORYGINALNYCH PUDEŁKACH.
UWAGA! ZAPRAWY NA WAGĘ NIE WYRABIAMY, ODRZUCAJCIĘ JĄ JAKO FALSYFIKAT.

Ofiary Kwasy moczowego



Podagra
 Otyłość
 Reumatyzm
 Artério-
 Scleroza

Zatruty kwasem moczowym, torturowany bólami może być uratowany tylko przez

URODONAL

Ponieważ URODONAL rozpuszcza kwas moczowy

Generalna Reprezentacja: Warszawa, Fredry 4.
 Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską etykietą Zadac w aptekach i składach aptecznych

KINO - TEATR
„ZACHĘTA”
 Dziś i dni następnych!

Wspaniała premiera **„MELODJA SERC”**
 W rolach głównych Dita Parlo i Willi Fritsch.
 Prześliczny film miłosny z puszcy węgierskiej, wzruszający do głębi dramat dziewczęcia wiejskiego, zakochanego w dziarskim wojaku. Pełna napięcia dramatyczna — szalona, interesująca akcja. Malowniczo ujęta puszca węgierskiej i pięknego Budapesztu.
 Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej, soboty, niedziele i święta o 12-ej. — Dohorowa orkiestra pod kierunkiem J. Stefańskiego. — Sala dobrze ogrzana. Nadprogram „Bitwa o Warszawę”.

Lekarz - dsentyta
B. NUSBAUMOWA
 Piotrkowska 51
 tel. 121-23
 Godziny przyjęć od 4-7 wieczór

Smierć p'uskwom i podobnym pasorzytom!

PRZEPROWADZAMY
dezynsekcje i dezynfekcje mieszkań
„Fumigatore - Cimex” pod gwarancją
 najskuteczniejszym preparatem

Zakłady Chemiczne „SALVATOR”
 Zastępstwo: inż. Juliusz Hamer i S-ka
 Łódź, 6-go Sierpnia 1, Tel. 188-58.

Swan
 przyjmujemy do pracy zewnętrznej po krótkiej próbie zapewniamy stałe, dobrze płatne stanowisko. Okazja dla higienistek, pielęgniarek i położnych. Zgłoszenia osobiste z dokumentami w czwartek i piątek od 10-12 i 3-5-ej.
 Szpital Dom Sanitarny Higijena, Cegielniana 40, front, I piętro.


Primeros
 PRZERWATYWY

Pamiętajcie! gdy w Waszym domu cierpią na **KATAR** Stosujcie natychmiast **PI PINOMETHYL** PINOMETHYL CHRONI I USUWA następstwa KATARU, **Cena 1.75**

Nosa, Krtani, Chrypkę i GRYPE
 Do nabycia we wszystkich aptekach i składach apt w Polsce i w Gdańsku. Reprez. na Woj. Łódzkie apteka J. CYMERA, Łódź, Wólczańska 37

Szkoła Tańców J. Załmana
 Ul. Cegielniana 54.
 Lekcje tańców podług ostatnich wydań na zjeździe w Paryżu. Lekcje prywatne ul. Cegielniana 64, w asystencji znanego fordansera Konrada Kern.
 Zapisy od godz. 11-ej rano do 2-ej i od 4 do 8-ej p. p. przy ul. Cegielnianej Nr. 64.

NA GWIAZDKE!



„Wiązanka Koled” nagrana na płytach „COLUMBIA” przez wszechświat owej sławy orkiestrę pod dyr. **P. WHITEMANA**

JA SPRZEDAJĘ NAJTANIEJ

Fabr. nowe maszyny do pisania Royal Underwood podrózne Remington „hebrajskie” Remington „Royal, Underwood it. d. stan ak nowe”
MASZYNY DO LICZENIA: Odner, Menroe, Durrroughs-Portable i Facit.

Adolf Goldberg
 Piotrkowska 72 (Grand-Hotel) tel. 137-54.

Skład maszyn biurowych oraz specjalny warsztat reparacyjny dla maszyn do pisania, liczenia i Kas National i t. d.

Pończochy jedwabne
 i inne, suknie trikotinowe i t. p. **przyjmuje do rezeracji.**
 ul. 6-go Sierpnia 78, III piętro
 Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.

Naświetlany **WITA CHLEB**
 est do nabycia w Parowej Mechanicznej Piekarni „HYGOPIEK” w Łodzi, Leszno 58, tel. 161-04 oraz we wszystkich sklepach kolonialno-spożywczych

Dzieła Szuki.
 Kupuję, sprzedaję, szacuję, ustalę autentyczność — i konserwuję
S. Wallenberg
 Piotrkowska 82 tel. 165-92
 prawa oficyna 4 wejście, I piętro.
UWAGA: Porcelanę przyjmuję do reperatury, zarówno wyroby z marmuru, kryształu i kości słoniowej.

BILET kolejowy roczny oraz dowód osobisty kolejowy na imię Józefa Szczybiorka zaginęły. Znalazca przesyła oddać bramowemu, Kilińskiego 62.

BIZUTERIA, zegarki na raty. Ceny go tówkowe. „Precioza”, Piotrkowska 123 w podwórzu.

OKAZYJNIE sprzedam maszynę do szycia marki Singer. Wiadomość Nawrot Nr. 28, I piętro, miesz. 4.

Dr. med. **H. Lubicz**
 specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
 Cegielniana № 43
 telefon 141-32
 Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8, w niedzielę i święta od 9-1 Dla Pań oddzielna poczekalnia

MEBLE
 Specjalnie luksusowe, sypialne pokoje, po konkurencyjnych cenach i na dogodnych warunkach do nabycia
w Zakładzie meblowym
 Piotrkowska 44. — w podwórzu
A. Karkut.

UWAGA EPIDEMIA!!!
 „Chcesz być zdrowym i nie mieć grypy i żwoni!!! 163-30 do Pogotowia Krajeckiego Kiersza, Żeromskiego 91, garderobe dezynfekuje, odświeża, czyści, pierze, farbuję, przerabia, reperuje, nicuje i szł. ceruje. Futra czyścimy i farbujemy po lipsku.

ZIOLA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, watroby, nerek, pecherza, hemoroidom, utp wom, obstrukcji, kamieniom żółciowym kaszlowi, astmie, kłębicy, kłerozje, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka. 11.12

SLYNNA chiromantka zatrzymała się na krótki czas. Przyjmuje od 3 do 8 wiecz., 6 Sierpnia 14, prawa oficyna. Ceny niskie. 11

DO WYNAJECIA pokój parter Wólczańska 144. Wiadomość u gospodarza Kilińskiego 50.

PRZYJME panów na mieszkanie. Wiadomość Główna Nr. 18, m. 30.

PRZYJME inteligentną, młodą panią chrześcijańską na praktykę, która ma zdolności do rysowania. Zgłaszać się: Główna 67, front, II piętro, m. 8, w godz. 1-2 i 7-8.

POTRZEBNA manicurzystka do fryzjera, Pomorska 114.

PRZYBLAKAŁ się pies czarny z białym, średni. Przedzalniana 87, Pienia.

RADJOAPARATY i części. detektorów. komplet od 25 zł. Radiola”. Piotrkowska 88 tel. 105.34 Najtaniej bo w podwórzu

ZDOLNA biuralistka poszukuje za skromnym wynagrodzeniem posady biurowej Władę polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisze na maszynie Posiada pierwszorządne referencje Oferty sub „2111”. 30

Dr. med. **S. Kantor**
 specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopielowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Kentgena.
 PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKI.
 Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45. Przyjmuje od 3-2 i od 5-3 w. Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. **Lagunowski**
Powrócił.
 specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
 Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83
 Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med. **NEUMARK**
 Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia, d-termoakogulacja oraz lampą kwarcową
MONIUSZKI 5
 tel. 17J-50.
 Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. med. **J. NADEL**
 akuszerka i choroby kobiece
Pomorska 7,
 tel. 127-84.
 Godz. przyjęć od 3-5 po poł.

100 procent korzyści!
 znoszone obuwie skórzane, torebki, kurtki i palta skórzane wypłowiałe, matowe i poniszczone śniegowce — tanim kosztem odnawia zupełnie — Mechaniczna Farbiarnia „Jedyna”, Piotrkowska 106, tel. 184-50. Reperacja obuwia i śniegowców na miejscu.

Dr. med. **H. KRAUSKOPF**
 Akuszerka i choroby kobiece
ZGIERSKA 16, Tel. 113-47
 od 4-7.

Dr. med. **Niewiażski**
 specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopielowych
 ul. Andrzejka 5
 Tel. 159-40
 Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedzielę i święta od 9-1
 Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. E. **Sonnenberg**
 choroby skórne i weneryczne
Zielona 8a
 Przyjmuje od 12-1.30 i od 4-7 wiecz.

Do wynajęcia duży Pokój frontowy
 Żeromskiego 11 m. 11

Dr. med. **REICHER**
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
 Leczenie diatermia, Elektroterapia.
Południowa 28 — tel. 201-93
 Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.
 W niedzielę od 9-1, pp.
 Dla niezamożnych ceny lecznic.

STUDENTKA, wykwalfikowana pedagogiczna udziela lekcji i korepetycji w zakresie 8-miu klas. Specjalność: polski, łacina i francuski, Al. 1-go Maja 19, III p. front, m. 18.

ZAKOPANE, Pensjonat Berenbaumowej i córki — został przeniesiony z willi „Zawory” do murowanej komfortowej willi „Ruczaj”, ulica Zamojskiego — woda bieżąca ciepła i zimna w pokojach, łazienki, telefon 256. 16

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im profesora Sekutowicza. Warszawa, Żurawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kalfigrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomii. Po ukończeniu świadectwa. Zadzajcie prospektów. 30



Program zimowych imprez sportowych w Polsce

Program najbliższych imprez zimowych w Polsce przedstawia się następująco: 21. 12. — Otwarcie toru w Zakopanem. 25. 12. Otwarcie saneczkowego toru w Krynicy. 25. 12. Otwarcie narciarskiego kursu instruktorów w Zakopanem. 26. 12. Konkurs skoków na krokwi. 29. 12. Międzynarodowy turniej hokejowy w Katowicach. 31. 12. Narciarski bieg rozstawny 5x10 km. o puchar Feachera i o mistrzostwo Polski w Zakopanem.

Ostatnie wiadomości z PZPN-u Z kim grać będzie nasza reprezentacja

Zarząd PZPN-u postanowił na swem ostatnim posiedzeniu nie decydować o dalszym udziale polskiej reprezentacji piłkarskiej w turnieju footballowym państw środkowo-europejskich o puchar. Decyzję w tej sprawie ma wydać walne zebranie PZPN-u. Na temże posiedzeniu zarząd PZPN-u zaakceptował terminy następujących spotkań międzypaństwowych: 7. 7. w Rydze Łotwa — Polska 1. 11. w Krakowie Polska — Jugosławia. Poza tem postanowiono rozegrać spotkanie z Czechosłowacją w le-

cie. Termin podany zostanie nieco później. Zarząd PZPN-u rozpatrywał również sprawę „dnia PZPN-u“, przy czem postanowili zreorganizować dotychczasowy system w ten sposób, że w ważniejszych ośrodkach footballowych odbędą się „derby“ między najsilniejszymi zespołami danego okręgu, zaś w okręgach wschodnich mecze międzymiastowe. Zarząd PZPN-u zastanawia się również nad projektem wprowadzenia rozgrywek o puchar PZPN-u.

W jakim składzie

wystąpią Anglicy w Krynicy

Hokejowy zespół angielski, który weźmie udział w turnieju o mistrzostwo świata w Krynicy wystąpi w następującym składzie: Gardiner, Sexton Mackenzie, Magwood, Melland, Fair, Grace, Busshel i Ehrghardt. Anglicy przed wyjazdem do Krynicy wezmą udział w szeregu zawodach hokejowych w Austrii, Czechosłowacji i Niemiec.

Dotychczasowe zgłoszenia

do turnieju o puchar Davisa

Francuski Związek Tenisowy podaje że do turnieju tenisowego o puchar Davisa zgłosiły dotychczas udział następujące państwa: Grecja, Anglja, Monako i Włochy. Dalsze zgłoszenia spodziewane są w styczniu r. 1931.

Zycie sportowe Kalisza

Walne Zebranie klubów ping-pongowych, które obradowało w ub. niedzielę, postanowiło utworzyć Podokręg Łódzki P.P., wybierając władze, które ukonstytuowały się nast.: Pzew. — Oppenheim (ZKGS), w-przew. — Tarchalski, sekret. — Karski (KKS), skarż. — Berkowicz (Hakoah) oraz członkowie: Kleiberg (Sokół) i Kon (Jutrzenka).

Nawrocki, reprezentacyjny obrońca Kalisza (Proсна) wyjeżdża na studia do Poznania, gdzie zasili jedną z miejscowych drużyn.

Jak się dowiadujemy b. sekretarz Z. K.S. Hakoah, Działoszyński zgłosił akces do klubu K.K.S.

Na najbliższym posiedzeniu kierownictwa Podokręgu Kaliskiego rozpatrywana będzie sprawa brania udziału graczy z WKS „Proсна“: Bugajnego, Frenchowicza i Dobrowolskiego w zawodach o puchar w klubie nie należącym do Związku. Graczom tym grozi kara dyskwalifikacji do dwóch miesięcy.

Ćwiczenia zaprawy zimowej wśród członków WKS „Proсна“ odbywają się dwa razy tygodniowo w salach tegoż klubu pod wytrwanym kierownictwem instr. por. Badeckiego.

W przyszłym tygodniu rozpoczynają się zawody ping-pongowe o mistrzostwo m. Kalisza w konkurencji męskiej i żeńskiej.

Jak się dowiadujemy przyszłe kierownictwo sekcji piłkarskiej Kal. Klubu Sport. powierzone zostanie pp.: Bagnińskiemu, Fritschemu oraz Wl. Neumanowi, którzy przedewszystkiem zajmą się sprawą wyszkolenia rezerw. drużyn.

Szarek jeden z najstarszych i czynnych piłkarzy kaliskich opuszcza szeregi ZKGS i wyjeżdża na stałe do Paryża.

Bugajny i Frenchowicz (Proсна) opłacili zaległe składki, żądając zwolnienia ew. wykreślenia z klubu. Decyzja kierownictwa WKS „Proсна“ zapadła na najbliższym posiedzeniu. Przychylna decyzja ma zapasć w sprawie Bugajnego, który w razie otrzymania zwolnienia wstąpiłby do Kal. Kl. Sport.

Zawody ping-pongowe rozegrane między ZKGS „Hakoah“ (Łódź) a Z.R. G.S. (Kalisz) zakończyły się wynikiem 6:4 na korzyść Hakoahu, przyczem punkty zdobyli: Fingerhut, Hecht, Kuczyński, Regenweter po jednym, natomiast mistrz Hakoahu, Pytel — dwa.

Dla ZKGS-u — Szajnik, Gilcensztejn Nowak i Kac — po jednym, natomiast Rein przegrał oba sety do Pytla.

ce spotkanie dwóch pretendentów do tytułu mistrza Polski Gossa (Polonia) z Cyranem (Zjedn.). W wadze lekkiej, przeciwnikiem Klimczaka (Sokół) będzie Widliński (Skra). Duże zainteresowanie towarzyszyć będzie walce Seweryniaka (Sokół) z Wysickim (Makka bi) w wadze średniej.

Na tie tak interesującego spotkania odbędzie się walka dwóch zawodników wagi ciężkiej Erwina Stübbego z Tomaszem Konarzewskim.

Mistrzyni świata Sonia Henie o swojej karierze łyżwiarskiej

Mistrzyni świata, fenomenalna łyżwiarka Sonia Henie zamieściła w jednym z pism niemieckich artykuł o sporcie łyżwiarskim i o swojej karierze sportowej.

Sonia Henie w ten sposób rozpoczyna swój niezwykle ciekawy artykuł: „Początkowa nauka łyżwiarstwa nie jest trudna i w przeciwieństwie do innych gałęzi sportu stosunkowo bardzo łatwa.

Zdobycie pary łyżew dostępne jest nawet dla najbardziej niezdolnych, ćwiczenia na lodzie są dla zdrowia bardzo cenne, nawet jeśli rozpoczyna się je w bardzo młodych latach. W Norwegii (ojczyzna Sonie Henie) młodzież od lat pięciu uprawia tę niezwykle miłą rozrywkę sportową.

Naukę jazdy na lodzie rozpocząłem stosunkowo późno, bo w dziewiątym roku życia.

Początkowo nie mogłam utrzymać się na tafli lodowej i padałam co kilka kroków, jak zresztą wszyscy początkujący jeźdźcy.

Odrąz jednak zapaliłam się do jazdy łyżwiarskiej, coraz pewniej czułam się na łyżwach i ustawicznie pozbywałam się niepewności, trzymając się coraz lepiej na nogach. Jazda figurowa szalenie przynadła mi do gustu: z zadowolenia spoglądałam na lepiej zaawansowanych jeźdźców i postanowiłam nie bacząc na przeszkody nauczyć się w jaknajszybszym czasie jazdy figurowej.

Po dwóch miesiącach byłam już tak daleko zaawansowana, że mogłam tańczyć na łyżwach w takt muzyki co mnie najwięcej cieszyło.

W tym samym roku (1921) odniosłam nawet pierwsze zwycięstwo w biegu dla początkujących.

W następny roku trenowałam bardzo pilnie w klubie Skotte Club pod okiem trenera Stixrunda, któremu mam bardzo dużo do zawdzięczenia.

Teraz dopiero poznałam prawdziwą jazdę figurową: coraz nowsze figury, nowe kombinacje, które sprawiały mi radość i cieszyłam się na myśl o każdej nowej lekcji. Dwa lata trenowałam pilnie, przechodząc „surową szkołę“, ale nie było to daremnie. W r. 1924 zdobyłam poraz pierwszy tytuł mistrzyni Norwegii. Zimą tego roku udałam się z rodzicami do Szwajcarii. Tu poznałam znakomitych jeźdźców łyżwiarskich i doszłam do wniosku, że nadal jeszcze muszę się uczyć.

W tymże roku (miałam lat 12) startowałam poraz pierwszy w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Chamonix. Zajęłam wówczas czwarte miejsce za p. Scabo, Brokheft i miss Lougramm.

Rozpoczynałam dalsze treningi przeróżne figury musiałam przerabiać po sto i więcej razy, przyczem mój profesor Stixund był wściekle niezadowolony ze mnie.

Trzeba jednak mieć dużo cierpliwości, jeśli chce się poznać wszystkie tajniki figurowej jazdy łyżwiarskiej.

Wreszcie jednak moja praca wydała owoce. W r. 1927 zdobyłam po raz pierwszy tytuł mistrzyni świata oraz cały

szereg pierwszych miejsc i nagród w zawodach, w których startowałam.

O włos, a byłabym utraciła tytuł mistrzyni świata w roku ubiegłym w Budapeszcie, gdyż o mało co nie spóźniłam się na start. Wskutek jednakże

szczęśliwego zbiegu okoliczności start rozpoczął się o kilka minut później jednakże nie zdążyłam nawet należyć sznurować butów. Trzeba jednak mieć szczęście, inaczej nic nie pomaga!

Kto najlepiej rzuca kulą? Lista znakomitych zawodników Europy i Ameryki

Lista najlepszych zawodników w rzuceniu kula w roku 1930 przedstawia się następująco: 1) Hirschfeld (Niemcy) 15,45, 2) Daranyi (Węgry) 15,41, 3) Wahlstedt (Finlandja) 15,25, 4) Siewert (Niemcy) 15,10, 5) Schneider (Niemcy) 15,00, 6) Alarotu (Finlandja) 15,00, 7) Lingnau (Niemcy) 14,96, 8) Uebler (Niemcy) 14,90, 9) Donda (Czechosłowacja) 14,88, 10) Doberman (Niemcy) 14,80. Jak widać z powyższego Niemcy mają doskonałych zawodników w tej konkurencji, zajmując

6 miejsc w pierwszej dziesiątce. Najlepszy francuz Noel zajmuje dopiero 11 miejsce 14,73, najlepszy szwed Jansson 23 miejsce 14,36, najlepszy Włoch 27 miejsce 14,18.

Charakterystyczne, że najlepszy Anglik zajmuje 42 miejsce (Howland). Ameryka posiada trzech zawodników, którzy rzucili dalej niż rekordzista Hirschfeld. Są to: Herman Brix 16,03, Harlov Rothert 15,89, i Erich Krenz 15,63.

Konkurs sztuki pięknej na 10 Olimpiadzie w Los Angeles

Los Angeles, w listopadzie.

Z okazji 10 Olimpiady odbędzie się w tym mieście w dniach od 30 lipca do 14 sierpnia (włącznie) 1932 r. urządony będzie również konkurs sztuk pięknych. Konkurs ten odbędzie się w muzeum Los Angeles, znajdujący się w olimpijskim parku, w pobliżu stadionu, szermierczego pawilonu i pływalni.

Muzeum to zostało zbudowane przez miasto Los Angeles i zawiera wielkie zbiory z dziedziny historii i sztuki pięknej i znane jest na całym świecie.

Na eksponaty różnych krajów, biorących udział w konkursie sztuki zostały rezerwowane 19 galerii o powierzchni 4106 mtr. kwadratowych. Każda dziedzina sztuki będzie tutaj zaprezentowana; a więc: architektura, literatura, muzyka (kompozycje), malarstwo, portreciar-

stwo itd. itd. Do olimpijskiego konkursu sztuk pięknych będą wybrane najlepsze dzieła współczesnych artystów, tych narodów, które biorą udział w Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles. Każde państwo urządzi konkurs dla swoich artystów i nagrodzone dzieła będą wystawione na międzynarodowym konkursie sztuk pięknych w Los Angeles. Kierownictwo konkursu spoczywa w rękach generała Charles H. Sherrill z Nowego Jorku, członka Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i przewodniczącego Komitetu Sztuk Pięknych przy 10 Olimpiadzie.

Generał Scherrill jest dobrze znany w sferach artystycznych całego świata i niezawodnie postawi ten konkurs sztuki pięknej na odpowiednim poziomie.

Program niedzielnych zawodów bokserskich Czterech czołowych pięściarzy warszawskich na ringu w Łodzi

Łódź, 11 grudnia.

W dniu wczorajszym został ostateczny ustalony program niedzielnych zawodów bokserskich organizowanych przez towarzystwo gimnastyczne „Sokół“. W wadze koguciej zobaczymy pięściarza stołecznej Polonji Gossa, który w chwili obecnej jest największą rewelacją obecnego sezonu. W wadze lekkiej zobaczymy Widlińskiego ze Skry czołowego pięściarza stolicy. Pięćdziesiątmi przeciwnikiem Seweryniaka będzie Karpiński z CWS, który jak wiadomo, zwyciężył błyskawicznie w pierwszej rundzie znanego Głowackiego. Poza tem zobaczymy znanego nam już Wysockiego

z Makkabi, który znajduje się dziś w dobrej formie.

Program niedzielnych zawodów przedstawia się następująco:

W konkurencji lokalnej, w wadze piórkowej walczą Gawin (Geyer) z Szczepaniakiem (Sokół), w wadze lekkiej zobaczymy Lipca (Geyer) w walce z „Firpo“ (Union). W tej samej wadze, Chmielewski (Poznański) będzie miał za przeciwnika Kilańskiego (Kruschender). W wadze półciężkiej zmierza swe siły Rosław (Zjednoczone) z Stahlem (Poznański).

W konkurencji międzymiastowej, w wadze koguciej odbędzie się interesują-

Ostatnia minuta.

50 parlamentarzystów

wmieszanych w aferę Oustrica
Paryż, 11 grudnia.

(Telegram własny)

Parlamentarna komisja śledcza dla zbadania afery Oustrica pracuje codzien nie po kilka godzin.

Po zbadaniu ksiąg bankowych okazało się, iż 50 parlamentarzystów zamieszanych jest w aferze powyższego bankiera. Najbardziej obciążony jest poseł radykalno - socjalistyczny Desuard, który pobrał 200 tysięcy franków łapówki.

10 milionów dolarów

chce pożyczyć magistrat
berliński

Berlin, 11 grudnia.

(Telegram własny).

Z powodu katastrofalnej sytuacji finansowej Berlina, nowomianowany komisarz rządowy postanowił zaciągnąć pożyczkę w wysokości 10 milionów dolarów. Część pożyczki zużyta będzie na pokrycie niedoboru budżetowego, a reszta na inwestycje.

Komisarz rządowy zamierza zredukować personel zatrudniony w instytucjach miejskich oraz zaprowadzić szereg oszczędności.

Syn Ghandiego

zmarł po 60-dniowej głodówce

Londyn, 11 grudnia.

(Telegram własny).

Donoszą z Bombaju, iż zmarł tam w więzieniu najstarszy syn Ghandiego, który ry głodował od 60 dni. Wiadomość powyższa wywołała w Indiach wielkie oburzenie i istnieje obawa przed rozruchami.

Zamknięcie kawiarni

która nie obniżyła cen

Medjolan, 11 grudnia.

(Telegram własny)

Na skutek zarządzenia władz, została zamknięta w Wenecji kawiarnia „Il Trovatore”, która odwiedzana była przez ważne przez cudzoziemców, gdyż właściciel tej kawiarni nie obniżył cen.

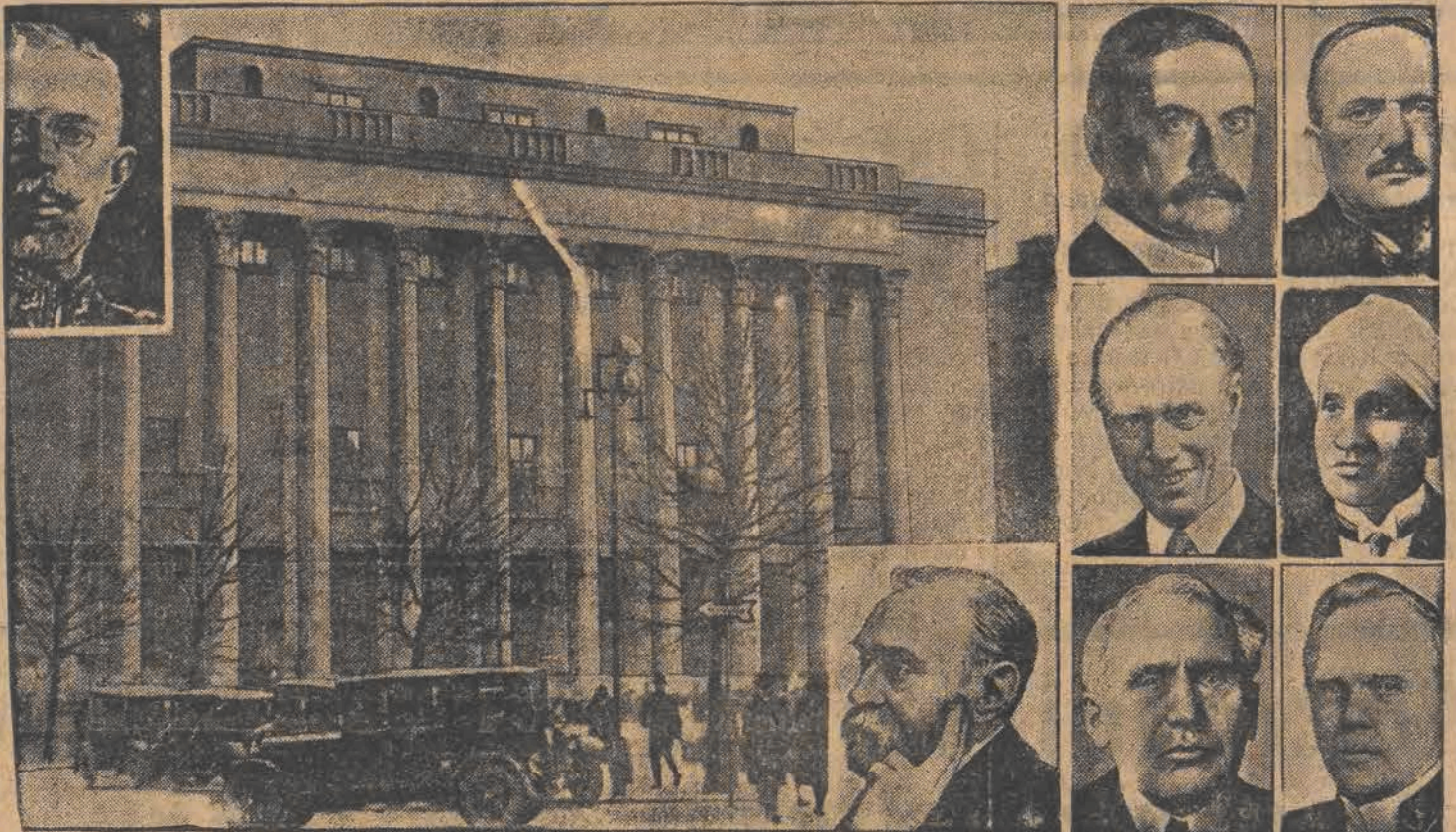
Na oknach i drzwiach powyższej kawiarni wywieszono napisy: „Zamknięte z powodu nieobniżenia cen”.

Zmiana konstytucji angielskiej



Wódz lewego skrzydła Labour Party w Anglii, sir Oswald Mosley złożył sensacyjny wniosek zmiany konstytucji angielskiej. We wniosku, podpisanym przez 17 członków izby gmin, sir Mosley domaga się większego zakresu władzy dla kierowników resortów ministerjalnych.

Rozdanie tegorocznych nagród Nobla



W dniu 10 grudnia w Sztokholmie nastąpiło uroczyste wręczenie nagród tegorocznym laureatom Nobla. Rozdanie nagród odbywało się w wielkiej sali koncertowej. Wręczył je laureatom osobiście król szwedzki Gustaw (u góry). Z prawej u dołu fotografia fundatora nagród Alfredda Nobla. — Na ilustracji z prawej — fotografie tegorocznych laureatów. U góry: prof. Landsteiner (z działu medycyny) i prof. Fiszer (z działu chemii). W środku: Sinclair Lewis (literatura) i sir Raman (fizyka). U dołu: Laureaci nagrody pokoju — b. minister Kellogg i arcybiskup Soederblom.

Tajemnicze opary nad Belgią



Tajemnicze opary, które spowodowały śmierć szeregu osób w Belgii dotychczas nie zostały jeszcze zbadane. Istnieje przypuszczenie, że są to gazy trujące, dobowające się z jakichś zbiorników. — Na ilustracji z lewa — pogrzeb pierwszej ofiary w Engis. Z prawa — lekarz belgijski dr. Gendebily, który zorganizował akcję ratowniczą i ocalił szereg osób, zagrożonych tajemniczymi oparami.



Królowa belgijska stanęła osobiście na czele komisji lekarskiej, mającej nieść pomoc ofiarom tajemniczych oparów, które spowodowały masową śmierć szeregu ludzi.

Zmiana

na stanowisku posła
polskiego w Berlinie



Min. KNOLL, dotychczasowy poseł, ustępuje.



Następcą jego będzie przypuszczalnie dr. WYSOCKI, b. podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Wiedeń, 11 grudnia.

Wczoraj wieczorem komuniści urządzili demonstrację przed gmachem ambasady francuskiej, wnosząc okrzyki przeciw Francji.

Demonstracja trwała przeszło godzinę.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-50. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148. Oddziały: KRAKÓW: ul. Lubicz 3, tel. 121-01, KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 3, SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go maja Nr. 23, BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, Małachowskiego 1, DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzien. J. Hławski, 3-go Maja 4.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.